Nr. 5. Lwów, 6. Lipca 1876 — Czwartek. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie	14	złr.
półrocznie	7	„
ćwierćrocznie	3	„ 50 c.
miesięcznie	1	„ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie	1	złr.
cwierćrocznie	3	„
półrocznie	6	„
rocznie	12	„

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną“ wynosi na prowincji z przesyłką:

całorocznie	14	złr.
półrocznie	7	„
ćwierćrocznie	3	„ 50 ct.
miesięcznie	1	„ 20 „

We Lwowie bez przesyłki:

całorocznie	12	złr.
półrocznie	6	„
ćwierćrocznie	3	„
miesięcznie	1	„

We Lwowie prenumerować można w głównej ajencji, w księgarni *Wł. Bełzy* w hotelu Żorża.

Telegramy

„Kroniki Codziennej“.

Wiedeń 4. lipca. Michał Bakunin umarł w Bernie.

Belgrad 3. lipcą. Według doniesień urzędowych na południowo-wschodniej granicy zaszło kilka ważniejszych potyczek. Obóz turecki przy Babinej-Glawie, broniony przez kilka bataljonów tureckich, został szturmem wzięty przez jenerała Czerniajewa po trzygodzinnej walce. Uciekający Turcy potracili konie i bagaże. Dziś Ranko Alimpicz bije się pod Beliną.

Wiedeń 4. lipca. Powszechnie tu powątpiewają o zwycięztwie Czerniajewa pod Babiną-Glawą.

Wiedeń 4. lipca. Urzędowy buletyn z Belgradu donosi, że w niedzielę i w poniedziałek wojska serbskie zwycięsko posuwały się naprzód.

Według telegramu z Konstantynopola książę Czarnogórski odpowiedział W. wezyrowi wypowiedzeniem wojny, datowanem dnia 1. lipca.

„Polit. Corresp.“ dowiaduje się, że monitory dunajskie „Leitha“ i „Varos“ odpływają do Zemlina dla obrony austro-węgierskich obywateli. Oprócz tego kordon graniczny pod Schabat ma być wzmocniony jedną dywizją armii.

Tenże sam dziennik donosi, iż W. Porta oznajmiła mocarstwom podpisanym na traktacie paryskim, iż ze swego prawa obrony będzie robić użytek i po za granicami Serbji. Wiele mocarstw, a w tej liczbie Anglia, odpowiedziały na to przychylnie; z Petersburga również zapowiedziano przychylną odpowiedź.

Korespondencje z Bośnji donoszą, iż sułtan nakazał uzbrojenie wszystkich Mahometanów od 17 do 70 lat.

Konstantynopol 3. lipca. Spór między Mahmedem Ruszdi a Midhatem co do ogłoszenia konstytucji został rozstrzygnięty na korzyść Midhata.

(Pierwszy był za odroczeniem ogłoszenia do ukończenia wojny, Midhat za ogłoszeniem bezzwłocznem. P. R.)

Konstantynopol 4. lipca. Ogłoszenie konstytucji wkrótce nastąpi. Szeik-ul-Islam wydał oświadczenie, iż mająca być ogłoszoną konstytucja nie zawiera w sobie nic takiego, coby się sprzeciwiało przepisom koranu.

Dnia 6. lipca odbędzie sułtan ceremonję przypasania miecza.

Zwycięstwo Turków pod Zajcarem drogo zostało okupione. Serbów znajdowało się tam 15.000 Serbski fort Izwor spalono.

Raguza 4. lipca. Według ogłoszenia prezesa senatu Rakowicza 10.000 Czarnogórców przekroczyło d. 3. lipca granicę pod Podgoricą; dowodzi nimi wojewoda Marko Milianow, który uderzywszy na obóz turecki, po pięciogodzinnej walce zmusił Turków do ucieczki w mury Podgoricy.

Buda-Beszt 4. lipca. Dziennik urzędowy ogłasza energiczne rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych do podwładnych urzędów, polecające im pod najsurowszą osobistą odpowiedzialnością powstrzymanie z największą stanowczością wszelkich nieprzyjaznych wystąpień przeciw państwu tureckiemu, pozostającemu z monarchją w pokoju i do karania tako..ych według prawa.

Wybory do sejmu.

Do wyborców miasta Lwowa.

W celu porozumienia się w sprawie wyborców do przyszłego Sejmu krajowego, a mianowicie też dla wzięcia udziału stolicy kraju w przygotowaniach przedwyborczych, niżej podpisani zapraszają niniejszem pp. wyborców miasta Lwowa na „pierwsze zgromadzenie przedwyborcze“, które się odbędzie w dniu 6. lipca (we czwartek) w sali ratuszowej o 7mej godzinie wieczornej.

Lwów dnia 2. lipca 1876.

Juljan Czerkawski, Henryk Janko, Bernard Löwenstein, Stanisław Polanowski, Stefan hr. Zamojski, Piotr Gross, Ignacy Kamiński, Marceli Madejski, Józef Wereszczyński, Filip Zucker.

Telegramy.

„Krodiki Codziennej“.

Sambor 5. lipca. Zebranie wyborców bardzo liczne. Na delegatów do Lwowa wybrani: Bal Józef, Błażowski Wiktor.

Tarnopol 4. lipca. Delegatami na zjazd wyborczy wybrano Szczęsnego Koziebrodzkiego i Henryka Jasieńskiego.

Posłowie z miast powinni zdać sprawę ze swoich czynności.

Poruszona w piśmie naszem myśl zwołania zgromadzeń wyborców w miastach, celem zażądania od posłów miejskich sprawozdania z ich czynności, zapewne wkrótce urzeczywistnioną będzie we Lwowie. Poczyniono już w tym kierunku pierwsze kroki, a skoro utworzy się przedwyborczy komitet miejski, nieomieszka zaprosić posłów miasta Lwowa na zgromadzenie wyborców. Niewątpimy, że wszyscy posłowie przybędą, a mianowicie także pan minister dr. Ziemiałkowski, dla którego nadarza się bardzo szczęśliwa sposobność publicznego usprawiedliwienia swej polityki.

Za przykładem Lwowa pójdą zapewne i inne miasta, i zażądają od reprezentantów swoich sprawozdania. Zwyczaj ten, praktykowany oddawna w krajach, gdzie życie konstytucyjne nie jest nabytkiem tak świeżym, jak w Austrji, powinien być szczególniej u nas nader ściśle przestrzegany,

Nic bowiem nie zdoła skuteczniej powstrzymać ludzi niezdolnych, lub wątpliwej stałości charakteru, od ubiegania się o mandat poselski, jak takie zgromadzenia wyborców. Kto wie, że zostawszy posłem stanąć będzie musiał publicznie przed wyborcami, i usprawiedliwić każdy swój krok w sejmie, każde wystąpienie, każde głosowanie za tym lub owym wnioskiem, — ten długo będzie się namyślać, zanim przyjmie mandat, a przyjąwszy będzie go wypełniał sumiennie.

Kto może lękać się, że jeżeli niepodoła zadaniu, to wobec wyborców spotka się z zarzutem, choćby wypowiedzianym w formie jak najłagodniejszej, — że niepotrzebnie zajmował w sejmie miejsce, na którem mógłby inny poseł godnie reprezentować swój okręg wyborczy, — ten raczej wyrzeknie się niepotrzebnej ambicji, zamiast narażać się na tak ciężkie upokorzenie.

Nigdy też sejm galicyjski, który w pierwszych latach swego istnienia z taką godnością sobie poczynał, nie popełniłby tylu błędów fatalnych, nie abdykowałby dobrowolnie z poważnego stanowiska, na którem stał jako reprezentant części narodu polskiego, gdyby posłowie utrzymali z wyborcami ścisły a nieprzerwany związek przez składanie im sprawozdań z czynności swych na każdej sesji sejmowej.

Jeżeli więc przyszła reprezentacja kraju ma działać z większym pożytkiem, aniżeli działał sejm ustępujący, to przedewszystkiem trzeba stwierdzić czynem, że odpowiedzialność posłów w obec wyborców nie jest czczym tylko wyrazem.

Korespondencje

„Kroniki Codziennej.“

Wiedeń 1. lipca.

(σ) Dzisiejsze publikacje „Wiener Ztg.“ dotyczące demonstracyjnego dekorowania całego poselstwa rosyjskiego poruszyły stronnictwa niemieckie wszelkiej barwy w sposób gwałtowny. Niewidziałem już bardzo dawno w kołach tak obszernych i rozmaitych takiego poruszenia, ba, popłochu z powodu nowinki czysto dyplomatyczno-politycznej, bo i tu w czasach pokrachowych apatja względem wszystkiego, co zachodzi w dziedzinę tak zwanej wyższej polityki była powszechną. Nowina ta tak niespodziana i rzeczywiście nieco trudna do wytłumaczenia jest wyłącznym tematem zaciętej dyskusji; od jenerała i sztabowego oficera, których sprawy

---

✝

Michał Bakunin.

Naród rosyjski poniósł wczoraj ciężką, niepowetowaną stratę przez śmierć Michała Bakunina, jednego z najszlachetniejszych swoich synów.

Zmarły urodził się w okolicach Tweru w r. 1817; pochodził on ze starej bojarskiej rodziny, przodkowie której piastowali w carstwie moskiewskiem najwyższe dostojeństwa za czasów Iwana Groźnego i Samozwańców. Ojciec jego był jenerałem w r. 1812, a następnie sprawował urząd marszałka szlachty gubernii Twerskiej. Młody Michał, podobnie jak wszyscy synowie szlachty rosyjskiej, rozpoczął od dzieciństwa zawód wojskowy, gdyż w dwunastym roku życia oddany został do korpusu kadetów w Petersburgu, a następnie do szkoły artylerji. Obdarzony natury umysłem nader żywym, pełen szlachetnych popędów i zapału, Bakunin nie mógł pozostać długo w wojsku carskiem, w którym wszelka myśl szlachetna uważana jest za zbrodnię, a każdy człowiek posiadający choć iskrę samodzielności za zbrodniarza. To też po kilku latach służby wojskowej spędzonych na Litwie, w ciągu których Bakunin zapoznał się ze społeczeństwem polskiem, opuścił on szeregi wojskowe w r. 1839 i osiadł w Moskwie, gdzie się oddał studjom historycznym i filozoficznym na tamtejszym Uniwersytecie. — Perjod czasu od r. 1838 do 1850 stanowi najcięższą a oraz najświetniejszą chwilę uniwersytetu moskiewskiego. Gdyż jeżeli z jednej strony ucisk Mikołajowski doszedł w tym czasie do najwyższego stopnia, to za to z drugiej nigdy uniwersytet ten nie posiadał tak zacnej młodzieży i tylu zdolnych, szlachetnych i prawdziwie oddanych sercem zawodowi profesorów.

Były to czasy w których uczniami byli Hercen, Bieliński, Ogarew, profesorami Granowski, Czeodajew, i t. d. Po za gronem uniwersyteckim, Moskwa posiadała wówczas grono znakomitych literatów jak Gogol, Lermontów itd. a ucisk nadzwyczajny wywierany przez rząd, obudził w starej stolicy carstwa niezwykły ruch umysłowy.

Młody Bakunin rzucił się z całym zapałem ognistej swej duszy w wir życia tego i w krótkim przeciągu czasu stał się jedną z najbardziej wpływowych osobistości pomiędzy młodzieżą. Widząc że popularność ta zaczyna ściągać uwagę policji carskiej, Bakunin wyjechał za granicę do Berlina, i ukończył tam studja filozoficzne pod kierunkiem Hegla i Gansa a w r. 1845 przybył do Paryża, gdzie wszedł w najścislejsze stosunki z polską emigracją. Od tego to czasu rozpoczyna się właściwa działalność polityczna Bakunina, do której wciągnięty został przez Polaków, a szczególniej przez Zwierkowskiego, Januszewicza i Darasza. Pierwszy występ jego publiczny miał miejsce w r. 1846 na obchodzie uroczystym powstania listopadowego. Bakunin na tym obchodzie wygłosił sławną mowę, w której jako syn narodu rosyjskiego wystąpił z największym oburzeniem przeciw rządowi rosyjskiemu za postępowanie jego w Polsce, potępił stanowczo zabór Polski, w imieniu Rosji dążącej do wolności wyciągnął rękę do Polaków, wzywając ich do wspólnej walki przeciw despotyzmowi carskiemu i błagał Polskę, aby ręki tej, jakkolwiek splugawionej krwią niewinnych ofiar, nie odpychała. Mowa ta miała w swym czasie olbrzymi rozgłos, a stanowi ona niewątpliwie najważniejszą chwilę w życiu Bakunina, gdyż rzuciła go ona stanowczo na drogę otwartej wojny z rządem carskim i zmusiła do ostatecznego zerwania z przeszłością. Od tej chwili Bakunin został niejako z profesji agitatorem i konspiratorem, a przerwę i odpoczynek w działaniu jego stanowią tylko te lata, które spędził w więzieniu.

W roku 1848 i 49 Bakunin brał bardzo czynny udział w wypadkach europejskich: Widzimy go naprzód w Pradze na zjeździe Słowiańskim a następnie organizującego zbrojny opór ludu przeciw wojskom Austrjackim. Po zbombardowaniu Pragi przez Windischgraetza, Bakunin udał się do Drezna i stanął tam na cele rewolucji. W Dreznie sprawował on dyktatorjalną władzę aż do zdobycia miasta tego przez Prusaków, następnie zaś pojmany w chwili, gdy próbował uciec do Francji, został wydany przez rząd saski Austrji i osadzony w ciężkiem więzieniu w Ołomuńcu. Po dwóch latach więzienia Austrjacy wydali go Rosji, a car Mikołaj bez żadnego sądu skazał go na wieczne więzienie w kazamatach położonych pod dnem rzeki Newy w fortecy Petropawłowskiej. W tem strasznem więzieniu Bakunin przebył od r. 1850 aż do koronacji Aleksandra II. w r. 1857. Zawziętość zaś rodziny carskiej przeciw niemu była tak wielką, że car Aleksander na prośby matki jego o ułaskawienie syna odpowiedział: *Madame, tant que je regnerai votre, fils ne sera jamais libre.* Dopiero w roku 1858 w skutek prośby carowej, Bakunin wyszedł z więzienia i wysłany został na wieczne wygnanie do Syberji wschodniej.

W roku 1860 Bakunin korzystając ze stosunków i związków pokrewieństwa, jakie

te oczywiście bardzo blisko obchodzą, aż do dienstmana na rogu ulicy, mówią dziś tylko o tych orderach, o Moskalach i Kroatach. Nie wyobrażałem sobie nigdy, aby panowie Niemcy, którzy pierwej zawsze i wszędzie sprawy dotyczące Rosji i rosyjskich rządów znali, a raczej znać chcieli tylko ze strony najświetniejszej, nie mieli dość wyrazów szyderstwa i dość filozofisterji, aby przytłumić każdy głos, który imieniem cierpiących pod rosyjskim obuchem, ale znający Rosję z prawdziwej jej strony, odzywał się aby opinje wyjaśnić, aby ci sami Niemcy raptem z taką gracją przeszli do obozu moskalożerców. Sądziłem zawsze, że nawet najważniejsze szczegóły naszych zapasów z Moskwą, naszych krzywd i cierpień, są im zupełnie nieznane — jakże dziwić się muszę słysząc odgrzewane szczegóły barbarzyństwa moskiewskiego w obec Polski w sposób prawie komiczny, bo tak jak ongi najsprawiedliwsza krytyka postępowania rządu rosyjskiego bywała odprawianą podejrzeniami, że to blagi i stękania niesforności i niedołężności słabego, na zgubę przeznaczonego narodu, tak dziś malują stracha kozackiego w kolorach okropnych — istni ludożercy ci panowie przyjaciele z r. 1848 dziś, kiedy tego potrzeba.

Pismidło ilustrowane tutejsze, tak zwany „Ekstrablat" lektura fjakrów i greislerów, podaje ilustrację wyobrażającą masakry popów nawracających chłopów unickich chełmskich na szyzmę — cechujący to objaw jakie rzeczy ci panowie dziś chcieliby popularyzować.

Czyż nie arcykomiczne wrażenie robią ekspektoracje „Nowej Presy", która na pierwszej stronicy donosi o zebrać się mającej konferencji ministrów cis i translitawskich gwoli obradowania nad kwestją: **czego Austrja chcieć ma**—kończy przekonywającym i prawie tryumfującym wykrzykiem, że Austrja stanąć może tylko po stronie gdzie dla Państwa Niemieckiego nie ma obawy upokorzenia, gdzie interesa kultury, cywilizacji i t. d. tego wymagają i że śmiałe stawi czoło strasznemu smokowi, rozzuchwalonemu panslawizmowi. Na drugiej stronicy siurpryza udzielenia wielkiej wstęgi orderu św. Szczepana panu Nowikowowi, komandorskich krzyżów ord. Fran. Józ. radcom poselstwa Westmanowi i Urusowowi, krzyż ord. Leopolda sekretarzowi poselstwa Tatiszczewowi.

Wczoraj głosili jeszcze z wielką pewnością, że ks. Czarnogórski ułożywszy się z Turkami ani myśli podać ręki Serbom, dziś przekonywują się z manifestu Milana że rzecz ma się odwrotnie. Tak to wypadki z dniem każdym dementują wszelkie wymysły i pomysły partji niemiecko-centralistycznej, któremi usiłuje pokryć oczywistą bezradność, obawę i obłudne sobkostwo niedozwalające stanąć szczerze ani po tej ani po tamtej stronie nawet w teorji. Pozostała im zwyczajna praktyka zatrwożonej niedołężności, łudzić siebie i okłamywać innych jak długo się da.

Sprawy wschodnie.

Angielski świat handlowy zdaje się odzyskiwać nieco spokojności, wywnioskowawszy sobie, iż przynajmniej w najbliższych czasach wielkie państwa nie wmięszają się do serbsko-tureckiego sporu. Spadek papierów na giełdzie wcale nie doszedł do takich rozmiarów, jakichby może życzyli sobie Serbowie.

Do „Gaz. Kol." piszą z City: „W głębi duszy cały świat handlowy byłby rad, gdyby ustała nudna niepewność, od której stanowczo więcej cierpi, aniżeli od wojny rzeczywistej. Jeszcze spokojniej niżeli w City, przyjęto ostatnie wojenne telegramy w kołach politycznych i parlamentarnych. Byłoby to niemożebnem, gdyby nie istniało głębokie przekonanie, iż żadne z wielkich mocarstw nie jest usposobionem do wmięszania się i że na ten raz nie ma się co obawiać naruszenia europejskiego pokoju. Także same przekonanie podzielają sfery dyplomatyczne i urzędowe".

Według telegramu z Konstantynopola, otrzymanego przez „Dajly News", poseł angielski postępował z całym taktem i dyskrecją, ażeby powstrzymać mściwość posłów innych mocarstw w sprawie mordów popełnionych w Salonice. Ponieważ spełniono już liczne egzekucje, następne kary zatem mieć będą zapewne charakter drugorzędny, ale ściąganie dowodów będzie starannie rozważane, przyczem wspólny udział wezmą posłowie Angli, Niemiec i Francji.

Znaczna część dziennikarstwa niemieckiego zaciąga się pod sztandary Milana. Z berlińskich i monachijskich redakcyj sypią się powinszowania Serbji. Natomiast „Weser Ztg" bardzo trafną robi uwagę, iż wojna podniesie ducha islamu, panująca rasa cieniej znowu skupi się do koła następcy proroka, i że dość smutnem jest, że dyplomacja europejska nie zdołała powstrzymać okropności wojny rasowej.

„Kolońska gazeta" znowu pisze: „Jeżeli Serbja stanie się panią sytuacji, to się okaże z tego, iż dyplomacja europejska jest bezsilną w sprawach Wschodu dotyczących". To też usiłuje rehabilitować się, czyniąc Anglję odpowiedzialną za serbskie zachcianki i twierdząc, jakoby ministrowie angielscy pobudzili wojowniczy duch Milana, położywszy nacisk na nieinterwencję. A tymczasem nie ulega wątpliwości, że gdyby nie rosyjskie ruble, Milan siedziałby cicho.

Tagblatt dowiaduje się „drogą nadzwyczajną", że ks. Nikita zmierza naprzód ku Mostarowi.

Serbja.

Proklamacja wojenna księcia Milana brzmi w całej rozciągłości następnie:

Do mojego drogiego ludu!

Rok upływa jak nasi bracia w Bośni i Hercegowinie chwycili za oręż w obronie przeciw czynnom samowoli i gwałtu. Ich cierpienia znalazły oddźwięk w naszych braterskich sercach, i gdy w roku przeszłym podnieśli oni na nowo skargi, oświadczyłem w naszej narodowej skupczynie, że sam, o ile słabe nasze siły pozwolą, działać będę w tym kierunku, aby znaleść sposób skuteczny, mogący uspokoić ludność powstańczą, której los niemógł być dla nas obojętnym. Oświadczyłem wówczas, że Serbja, jako bezpośredni sąsiad tych prowincyj najwięcej wespół cierpieć musi pod względem moralnym i ekonomicznym wskutek perjodycznie powtarzających się powstań, i że dlatego leży to w naszym interesie, aby podobnemu stanowi rzeczy raz na zawsze położyć koniec.

Gdy jednak równocześnie W. Porta w porozumieniu z wielkiemi mocarstwami ujęła w ręce dzieło pacyfikacji, wykluczając wszelkie w tej mierze pośrednictwo, stało się natedy naszym obowiązkiem z uszanowaniem i cierpliwością oczekiwać skutku tych usiłowań, jakie podjęły wielkie mocarstwa na korzyść naszych cierpiących braci. Wszelako w od wieków uciśnionym ludzie, który uchwycił za broń, niezdołały wzbudzić żadnego zaufania te środki, jakich W. Porta użyła celem uspokojenia; nieznajdowano bowiem żadnych rękojmi przeciw powrotowi dawnego ucisku, który tak często popychał lud do broni. Bohaterska walka trwała dalej w Hercegowinie, a straszne rzezie i przerażające okrucieństwa były wszędzie, a zwłaszcza w Bośni ciągle na porządku dziennym. Kiedyśmy oczekiwali końca tego stanu rzeczy u naszych wschodnich granic, wybuchło nowe powstanie na innym punkcie granicznym naszego księztwa. Bułgarja stała się teatrem aktów zniszczenia i wytępienia, jakich nasz wiek nie zna wcale.

Wybuchy muzułmańskiego fanatyzmu przeniosły się z krwawych pobojowisk do wszystkich części europejskiej Turcji i objawiły się w samym Konstantynopolu, w łonie sług i apostołów koranu, którzy wywierają stanowczy wpływ na los ludów podległych cesarstwu. Wobec takich objawów musiały upaść wszelkie nadzieje przywrócenia pokoju w prowincjach, które powstały. Widoki przyszłości były coraz czarniejsze, tak, że musieliśmy stracić wszelką nadzieję uwolnienia Serbji z ciężkiego położenia, w jakiem się od roku znajduje.

Jakkolwiek położenie nasze było nieznośnem, nie przedsięwzięliśmy nic, coby mogło utrudnić W. Porcie lub wielkim mocarstwom dzieło pacyfikacji. Przeciwnie, mój rząd czynił wszystko, co tylko do uspokojenia umysłów mogło się przyczynić. Zbiegi z Bośnji byli przyjmowani z wielkiemi z naszej strony ofiarami; na granicy przestrzegaliśmy wzorowego porządku, a armja nasza, która wyruszyła na uspokojenie mieszkańcow pogranicznych, w jesieni przeszłego roku rozpuszczoną została do domu. — Wszystko w naszym kraju pokojowym szło normalną koleją; nie dano ottomańskiej Porcie żadnej okazji do użycia środków przeciw Serbji zdradzających nieufność. Mimo to otoczył muzułmański rząd naszą ojczyznę pierścieniem silnej armji od Timok do Driny. Tureckie wojsko przyjęło nieprzyjazną i grożącą wobec nas postawę; dzikie hordy baszybuzuków i Czerkiesów dopuszczały się, nierzadko będąc popierane oddziałami regularnego wojska tureckiego, napadów na nasz kraj, nachodziły spokojnych obywateli, łupiły nasze święte kościoły, paliły nasze domy, pędziły nasze trzody i rabowały nasze mienie, zostawiając za sobą gruzy i trupy.

Bracia! Rok blisko znosicie te krwawe sceny na ziemi naszej drogiej ojczyzny, którą ojcowie nasi krwią zdobyli dla nas.

Nie tylko mieszkańcy niektórych okręgów, ale całych okolic pogranicznych musieli uciekać od granicy, aby ratować mienie ręką rozbójniczą zagrożone, aby chronić życie rodzin.

Wszelkie kroki, jakie podjął mój rząd u władz ottomańskich i u rządu W. Porty, zostały bezowocne. Zbrojne napady nie ustawały, podczas gdy wojska tureckie trzymały kraj cały jakby w stanie oblężenia, wstrzymującym wszelki handel, wszelką pracę, tak, że musieliśmy uciekać się do nadzwyczajnych środków, aby resztę bogactwa krajowego od zupełnej uchronić ruiny.

Nie będąc w stanie wojny, znosimy wszelkie szkodliwe jej skutki.

Waszej tylko wielkiej cierpliwości, waszemu poszanowaniu ustaw i posłuszeństwu, z jakiem przyjęliście rozporządzenia moich władz, jest do zawdzięczenia, że dotąd nie otwarliście szluz waszym zranionym uczuciom i waszemu sprawiedliwemu gniewowi.

Możnaż brać za złe memu rządowi, że spełniając uchwały skupczyny, przedsięwziął środki obrony przeciw zagrożonemu w ten sposób bezpieczeństwu? A jednak Porta ottomańska uczyniła zarzut Serbji, że się waży myśleć o własnej obronie, owej Serbji, którą Porta zmusiła sama, z natężeniem wszelkich sił swoich, z poświęceniem wszelkich swoich interesów pokojowych, postawić się w stanie koniecznej obrony.

Bracia! nie zszedłszy ani na chwilę z drogi umiarkowania i rozumu, a nawet wbrew waszym obrażonym uczuciom, dałem echo radom mocarstw gwarancyjnych i zamknąłem w własnem i waszem sercu echo, jakie wywołać musiało to w świecie cywilizowanym niesłychane postępowanie Turcji. Z tej drogi umiarkowania nie zboczyłem i wtedy, gdy Porta zamiast usunąć przyczyny które stan ten wywołały, uważała za dobre żądać odemnie wyjasnień co do śródków, jakich dla obrony kraju naszego musieliśmy się chwycić. Dając w sposób skromny i uprzejmy wyjaśnienia zwierzchniczemu dworowi, objawiłem gotowość moją wysłania do Konstantynopola specjalnego posła, który w porozumieniu z Portą wynalazłby podstawy, na których oprzećby można trwałe porozumienie między nami i rządem cesarskim.

Lecz wiecie, jakie przyjęcie uzyskał ten nowy dowód mojej pojednawczości u W. Porty? Oto gdy Porta osobistą moją propozycję pominęła milczeniem, wysłaną została armja turecka z nowemi poduszczeniami ku naszym granicom; dzikie hordy basziy-buzuków, Czerkiesów i Arnautów poczynają na nowo zbliżać się do Serbji, z głębi Azji przywołano barbarzyńskich Kurdów w tym zamiarze, aby Serbję wydać na łup grabieży i pożogom, aby zniszczyć jej dobrobyt, złamać i zgnieść jej godność narodową.

Gdy dla Porty jest niepodobieństwem bezrząd swój usprawiedliwić przed światem, powzięła plan zrzucić na Serbję odpowiedzialność za te grzechy, za które wobec swych ludów sama jest odpowiedzialną. Porta zdaje się mniemać, że jeżeli postępowa Serbja zniknie z globu ziemskiego, żadnego nie będzie już kraju na Wschodzie, któryby istnieniem swem dowodził dalszej niemożliwości obecnych stosunków w Turcji.

Bracia! Gdybyśmy po tych nieprzyjacielskich krokach i zamiarach Turcji i nadal pozostali na drodze umiarkowania, uchodziłoby nasze umiarkowanie za słabość, nasze milczenie za tchórzostwo, niegodne potomków Duszanów i Miłoszów. Jakkolwiek wojna między narodem serbskim i Portą ottomańską jest nieuchronną, przesłałem jednak do Konstantynopola przedstawienie, w którem podałem sposób zdolny zadowolić powstańców na Wschodzie, a Serbję wyswobodzić z tego trudnego położenia, w jakie bez własnej winy popadła. Żądałem oddalenia armji tureckiej wraz z wszystkiemi dzikiemi hordami od naszych granic i oświadczyłem cesarskiemu rządowi, że armja serbska w imię prawnej obrony samej siebie, w imię ludzkości i uczuć braterskich, jakie nas wiążą z cierpiącą bracią, wkroczy do powstałych prowincyj, aby przywrócić pokój i porządek na podstawie prawa i równości, bez względu na religię mieszkańców.

Do Porty należy teraz wyrzec słowo brzemienne w skutki i położyć kres rozlewowi krwi. Serbowie! żołnierze! nie idziemy do wojny wiedzeni uczuciami zemsty, lecz parci potrzebą narzucającą się nam i naszym braciom na Wschodzie, jak również wymaganiami powszechnego pokoju. Dumni z pięknego przez Opatrzność przekazanego wam posłannictwa reprezentowania cywilizacji i wolności na Wschodzie, kroczcie śmiało i stanowczo naprzód, i dobywajcie oręża tylko przeciw tym, co wam staną w drodze. Przekraczając granice niezapominajcie, że zasadzie nietykalności carstwa ottomańskiego tak długo pozostaniemi wiernymi, póki nas opór armji cesarskiej nie zmusi powierzyć szczęściu oręża los świętej naszej sprawy. Nie zapominajcie ani na chwilę, że w krajach, do których dążymy, mieszkają bracia wasi, którzy was z otwartemi rękami jako swych wybawców przyjmą. Są tam zapewne i tacy, co religją oddawna stali nam się obcymi lecz i ci są według języka i krwi naszymi braćmi. Gdyby oręż przeciw wam podnieśli, to wyrwijcie im go z ręki; a gdy się to stanie, oszczędzajcie ich równie jak wszystkich innych przeciwników i brońcie ich życia, ich rodzin, ich własności i wiary. Jest to moja silna wola a wasz święty obowiązek; bo wam zjedna szacunek w świecie cywilizowanym i przekona go, że zasługujecie na godniejsze miejsce między narodami. Ruch nasz jest czysto narodowy. Wyklucza on wszelkie żywioły socjalnego przewrotu i religijnego fanatyzmu. Nie jesteśmy krzewicielami rewolucji, pożarów i zniszczenia, lecz prawa porządku i bezpieczeństwa. Szanujcie cudzoziemców i użyczajcie im gościnności, która odznacza Serbów, szanujcie granice sąsiedniej monarchji i nie dajcie powodu do niezadowolenia ces. król, rządowi, który nabył prawa do naszej wdzięczności, wziąwszy tysiące ogołoconych ze wszystkiego Bośniaków i Hercegowińców w swoją opiekę i chroniąc ich od głodu i chłodu.

Bracia! Pełen zaufania w wasz patrjotyzm i wasze wojenne przymioty, pójdę z wami, i na waszym czele, a z nami są nasi waleczni bracia Czarnogórcy pod swym rycerskim dowódzcą, bratem moim, księciem Mikołajem; z nami są podziwienia godni bohaterowie Hercegowińczycy i wypróbowani cierpiciele Bośniacy. Nasi dzielni bracia Bułgarowie czekają na nas, a od pełnych chwały Helenów spodziewać się możemy, że wnukowie Temistoklesa i Botsarisa nie długo zdala od placu boju trzymać się będą.

Idźmy więc naprzód, szlachetni bohaterowie, idźmy w imię wszechmogącego Boga ojca dla wszystkich ludów sprawiedliwego, idźmy w imię prawa, wolności i cywilizacji,

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Festyn na górze zamkowej urządzony wczoraj przez drukarzy lwow. odbył się bardzo szczęśliwie przy licznym udziale publiczności. Pogoda sprzyjała a wykonanie programu wypadło dobrze ku wielkiemu zadowoleniu uczestników, którzy ochoczo się bawili do późnej nocy.

Mianowanie. Minister skarbu mianował Józefa Olpińskiego głównym kasjerem przy głównej kasie kraj. we Lwowie.

Zastępca nadprokuratora we Lwowie, p. Sawczyński otrzymał tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

---

go łączyły z gubernatorem kraju nadamurskiego Murawiewem, otrzymał posadę urzędnika do szczególnych poruczeń i przybywszy do Kamczatki, wsiadł na statek amerykański stojący w porcie i zbiegł przez Japonję, Panamę i Stany Zjednoczone do Anglji, gdzie przybył w r. 1861. Zastał on w Londynie Hercena i Ogarewa, którzy wówczas wydawali sławnego „Kołokoła", pismo, które w swym czasie wywierało ogromny wpływ na społeczność rosyjską, a miało za główne zadanie wyjawianie nadużyć popełnianych przez urzędników carskich. Zarówno Hercen jak Ogarew, jako ludzie pióra, nie mieli jasno określonego programu politycznego, rozwijali i przeprowadzali oni kwestje społeczne, a łudzili się nawet, że car, o którego dobrych chęciach tak wiele wówczas mówiono, da się nakłonić do wielu reform i zmian w duchu odpowiednim programowi „Kołokoła."

Dopiero z przybyciem do Londynu Bakunina i wstąpieniem jego do redakcji pisma tego „Kołokoł" przybrał barwę stanowczo rewolucyjną i obalenie caratu postawił jako canditio sine qua non wszelkiej reformy społecznej. Bakunin zawiązał liczne stosunki z Rosją i za jego inicjatywą stanęło już w r. 1861 sprzysiężenie tajemne pod hasłem „**Ziemi i wolności**" (Ziemli i Woli), które liczyło najwięcej członków w wojsku i pomiędzy sekciarzami rosyjskimi. Jednocześnie, Bakunin starał się usilnie o zawiązanie stosunków z Polakami i o doprowadzenie do porozumienia się między organizacją narodową z r. 1861, i stowarzyszeniem rosyjskiem Ziemi i Wolności. Wiadomo że próby porozumienia się i wspólnego działania naszego ruchu z rosyjskim, spełzły na niczem, gdyż tylko wyjątkowe jednostki z pomiędzy Rosjan zostały wierne zasadzie wolności i padły jej ofiarą, wówczas gdy większość owych pseudo-konspiratorów zaraz po wybuchu powstania naszego stanęła po stronie ciemięzkiego rządu.

Pozostanie to jednak wieczną chlubą Bakunina, że usiłował on do końca wytłómaczyć swym rodakom, że interes narodu rosyjskiego wymaga, aby Polska była niepodległą i że każdy uczciwy Rosjanin powinien pomagać Polakom w wybiciu się na niepodległość. Wierny tej myśli Bakunin zamyślał stanąć sam w szeregach powstania, i ze zbiegów i jeńców rosyjskich uformować pod swym dowództwem legjon rosyjski. W tym celu wypłynął on razem z wyprawą pułkownika Łapińskiego przeznaczoną na Żmudź, z Londynu w lutym r. 1863 a po nieszczęśliwym obrocie jaki ta wyprawa wzięła, wylądował w Stockholmie, gdzie ze zwykłą mu energją i zapałem prowadził agitację w dziennikach i na mównicy na rzecz Polski. (Dok. nast.)

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we środę dnia 5. lipca o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wnioski w sprawie dzierżawy folwarku „za Gajem". Sprawozdawca radny pan dr. Czerkawski. 2. Wnioski w przedmiocie niwelacji miasta Lwowa. Sprawozdawca radny pan Wierzbicki. 3. Wynik licytacji na dostawę 800 metrów płyt do rynsztoków. Sprawozdawca radny pan Zbrożek. 4. Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozdawcy radni pp. dr. Koliszer i Zbrożek. 5. Sprawa rozdawnictwa opróżnionych stypendjów z fundacji m. dla sierót chłopców i dziewcząt. Sprawozdawca r. ks. kanonik Zabłocki.

Ze świata teatralnego. Wczoraj o god. 6 wieczorem odbył się w kościele OO. Bernadynów obrzęd zaślubin znanego z sumiennej pracy artysty, p. Marcelego Zboińskiego z panną Józefą Hertrich, siostrą p. Woleńskiego.

Towarzystwo spożywcze. Gdy sprawa zmiany statutu z powodu braku kompletu członków nie mogła w myśl §. 39 przyjść pod obrady na odbytem dnia 3. b. m. Walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa spożywczego, przeto zapraszam ponownie P. T. członków na Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbyć się mające w dniu 12 b. m. o godz. 7mej wieczór w biórze Towarzystwa spożywczego przy placu Dominikańskim l. 1, gdzie w myśl statutu każda ilość członków w powyższej sprawie rozstrzygać będzie mogła. Na porządku dziennym: Zmiana statutu. Lwów dnia 4. lipca 1886. Prezes Rady Nadzorczej: Dr. Józef Blumenfeld.

Wyrok w sprawie Józefa Pajgerta obwinionego o liczne oszustwa popełniane na włościanach zapadł dopiero wczoraj; podsądnego skazano na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z inicjatywy hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego wychodzić będzie od d. 1. października pismo poświęcone leśnictwu i myśliwstwu p. t. „Nowy Sylwan." Redakcję obejmują nauczyciele lwowskiej szkoły gospodarstwa leśnego.

Horodenka. Trąba powietrzna nawiedziła 19. czerwca w południe północną część wsi Czortowiec. Z straszliwą siłą trąba powietrzna pędziła w kierunku południowym, obalając, gniotąc, gruchotając wszystko, co spotkała na swojej drodze. Powaliła znaczną liczbę chat włościańskich i zabudowań gospodarczych, z innych pozrywała dachy, miotając je w górę jak piórka, kilka starych odwiecznych drzew urwała u samej ziemi, zmiotła wszystkie płoty i wszystko to wirując w powietrzu uniosła i rzuciła w oddali na ziemię. Z dwóch karczem dworskich, z pomieszkania ruskiego proboszcza i z nowo zbudowanego domu Josla Eckerlinga zmiotła trąba powietrzna dachy i potrzaskała je następnie. Na szczęście nikt się nie dostał w straszliwy ten wir nadpowietrzny, skończyło się więc tylko na kilkutysięcznej szkodzie.

Żółkiew. Pożar zniszczył dnia 25. czerw. trzy chaty i dwie stodoły na krańcu przedmieścia lwowskiego położone. Szkoda wynosi 1100 zl.

Złoczów. Morderstwo. Piorun. W Pomorzanach znaleziono 19. czerwca Jana Nohaczewskiego nieżywego w kadzi garbarskiej, napełnioną wodą, a to w szopie jego teścia. Domyślano się z początku samobójstwa, oględziny lekarskie wykazały jednak ślady morderstwa. Cztery osoby z najbliższego rodzeństwa, podejrzane o tę zbrodnię zostały uwięzione. — Piorun uderzył 20. czerwca w dom włościański w Czeremoszni i spalił go wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

Brody. Gradobicie. Gminy: Czystopady, Dubie, Korsów, Koniuszki, Smolno, Gaje smoleńskie, Starebrody, Trościaniec, Zagórze i Załośce dotknięte zostały dnia 19. i 20 czerwca gradobiciem, które wyrządziło znaczną szkodę w zbożu a głównie w hreczce.

Tarnopol. Piorun zabił w Kokułkowie leśnego Joachima Kitę, zaskoczonego w lesie przez burzę.

Kronika warszawska. Wielki pożar na Chłodnej ulicy zniszczył kilkanaście zabudowań drewnianych i trzydzieści rodzin zostało bez mienia i przytułku. Pożar wynikł wskutek nieostrożności, w biały dzień. Sprawca pożaru aresztowany. — Karol Forster, zasłużony ekonomista i krzewiciel oświaty i moralności między ludem, obchodził 26 czerwca 50-letni jubileusz swej literackiej działalności. Pomimo niezaprzeczonych zasług Forstera, uroczystość ta odbyła się, prawie niepostrzeżenie, przy skromnym udziale kilku osób. Z zamiejscowych tylko koło sejmowe polskie w Berlinie, przysłało telegrafem swoje życzenia czcigodnemu jubilatowi, którego cicha i wytrwała praca, mniej może znana w szerszych kołach, w każdym jednak razie, zasłużyć była powinna na większe uznanie ze strony koryfeuszów naszego dziennikarstwa, tak dbałych o rozgłos swego własnego imienia. — Teatr warszawski wznawia komedję St. Bogusławskiego, „Opieka wojskowa". 74ech studentów ukończyło w b. r. Uniwersytet tutejszy ze stopniami naukowemi, a mianowicie: z fakultetu filologicznego, 11; fizyko-matematycznego, 8; i prawnego, 55; na fakultecie medycznym odbywają się jeszcze egzamina.

Jenerał gubernator kijowski ks. Dundukow-Korsakow i gubernator besarabski p. Szebeka, przejechali w nocy na 4. t. m. pospiesznym pociągiem przez Lwów udając się za granicę.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ceny zboża i produktów we Lwowie. Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 24 czerwca do 1 lipca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 7·75 do 8·25. Żyto za 100 kiloga. od zrł. 7·50 do 8·25. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 7.— do 7·25. Owies za 100 kilogr. od złr. 10·50. do 11·— Hreczka za 100 kilog. od złr. 7·— do 10·— Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 6·— do 6·25. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5·50 do 5·75.

Zboże strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr: 9·— do 11·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 8·— do 9·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. 7·— do 7·25. Wyka za 100 kilogr. od złr. 8·50 do 8·75.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsz za 100 kilogr. od złr. 60·— do 70·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, pośledna za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymolka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż kosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, Kminek za 100 kilog. od złr. 25·— do 25·—.

Nasiona olejna. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 11·75 do 11·75. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 9·50 do 9·75. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie konopne za 109 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Spirytus od złr. —·— do 33·40.

Rafinerja spirytusu Juljusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany 37 złr. — ct.; spirytus refinowany z anyżem 38 złr. 50 ct. za 100 litrów — i 100 Tralleśów.

Sprawy kolejowe. Z Pesztu donoszą, że zlanie kolei Tarnowsko-Leluchowskiej z Leluchowsko-Tarnowską już dokonanem zostało tamże d. 23 z. m., zarząd ruchu kolei ostatniej jednak obejmie kolej koszycko-bogumińską, a to od jesieni, gdy Sejm węgierski zatwierdzi odnośny rządowy projekt ustawy. Zarząd ruchu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej obejmuje kolej Łupkowska.

Wiedeń 3 lipca. Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem 3100 wołów t. j. 1440 galicyjskich, 1537 węgierskich i 1537 niemieckich. Sprzedano dla Wiednia 1295 a dla prowincji 1760 sztuk; niesprzedano 45 sztuk. Spęd był mniejszy o 593 sztuk niż w ubiegłym tygodniu i zaledwie pokrył potrzeby. Usposobienie było mdłe, ale ceny wzrosły o 3 złr. na 100 kilo. Płacono od 100 kilo: za woły galicyjskie 56—59 złr. za węgierskie $55^1/_2$ do 60 zł. a za niemieckie 56—60 zł.

Wyrób wódki i piwa. W maju r. b. wyrobiono w 60 gorzelniach galicyjskich ogółem 300.793 opodatkowanych stopni alkoholu. Prócz tego była w ruchu w Tarnowskim powiecie skarbowym jedna z t. z. małych gorzelni, w której wyrobiono 16 hektolitrów śliwowicy i opłacono w drodze ugody 10 zł. 56 ct. w. a. podatku konsumcyjnego. W 214 browarach galicyjskich wywarzono ogółem w maju 48.543 hektolitrów piwa; z tych przypada na Kraków 1.645 a na Lwów 5.421 hektolitrów.

Produkcja i sprzedaż soli. W maju r. b. wynosiła produkcja soli 102.221·37 centnarów a sprzedaż 92.772 centnar. W tym samym miesiącu r. z. wynosiła produkcja 87·708·20 a sprzedaż 87·756 centnarów. Z porównania okazuje się, że w maju r. b. była produkcja o 14.513·15 a sprzedaż o 5.016 cent. większą niż w r. 1875.

WOJNA.

Wczoraj rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie na całej linji bojowej. O ile z telegramów sprzecznych z sobą wnosić można, Serbowie w okolicach Niszu przekroczyli granicę turecką pod dowództwem Czerniajewa, a jednocześnie Turcy weszli do Serbji od strony Widdinu i od Bośnji. Według depesz pochodzących ze źródeł tureckich, korpus widdiński miał zdobyć obóz serbski pod Zajcarem i posuwa się dalej w głąb kraju, a z południa depesza serbska donosi, że Murko Alimpicz walczy pod Byliną, która to miejscowość leży także na terytorjum serbskiem. Depesze te dowodzą więc jasno, że Turcy zachowują się obronnie pod Niszem, gdzie skoncentrowane są ich główne siły, przeciw którym działa najsilniejsza armja serbska, od północy i południa wkroczyli do Serbji, chcąc tym manewrem zmusić armję Czerniajewa do odwrotu, a przynajmniej zagrozić jej tyłom i komunikacjom.

Ponieważ zarówno w Serbji jak i w Turcji telegraf jest wyłącznie w ręku rządów a prywatna korespondencja jest poddaną najściślejszej cenzurze, wiadomości pewnych i wiarogodnych z teatru wojny mieć niemal niepodobna, a trzeba być na to przygotowanym, że aż do chwili stanowczej bitwy świat skazany będzie na odbieranie depesz i korespondencyj sprzecznych, w których obydwie strony będą przypisywać sobie zwycięztwo.

Obecnie, oprócz podrzędnych potyczek i ruchów, że tak powiemy przedwstępnych, na teatrze wojny nie zaszło jeszcze nic stanowczego, należy się jednak spodziewać lada chwila w okolicach Niszu wielkiej bitwy, która jeżeli nie rozstrzygnie ostatecznie losu kampanji która trwać może bardzo długo, to przynajmniej zdecyduje tę ważną kwestję szy teatrem wojny będą posiadłości tureckie czy też Serbja. — Od obrotu bowiem bitwy pod Niszem zależeć będzie ruch zaczepny w głąb kraju nieprzyjacielskiego jednej z dwóch stron wojujących a tem samem i cały charakter wojny. Tymczasem w oczekiwaniu stanowczych wypadkow wojennych, zarówno strony wojujące, jak i wszystkie mocarstwa europejskie starają się z niezwykłym pośpiechem i energją o skompletowanie swych uzbrojeń i przygotowanie się do ewentualności nieprzewidzianych, gdyż wojna która sie rozpoczęła przedwczoraj między Serbją i Turcją, z łatwością może się stać powszechną, a wówczas nie ma mocarstwa w Europie, któreby mogło pozostać obojętnym jej widzem. Dyplomacja europejska będzie niewątpliwie usiłować zlokalizować wojnę, ale czy usiłowania te mogą być uwieńczone pomyślnym skutkiem? wątpimy bardzo, a dotychczasowe rezultata rokowań dyplomatycznych w sprawie Wschodniej usprawiedliwiają najzupełniej tę niewiarę.

O uzbrojeniach Anglji, Włoch i innych mocarstw podaliśmy w poprzednich numerach pisma naszego szczegółowe wiadomości, obecnie zaś dowiadujemy się, że i austrjackie ministerjum wojny rozwija pod tym względem nadzwyczajność czynność:

Wszyscy oficerowie znajdujący się na urlopie zarówno jak rezerwiści, otrzymali rozkaz nie oddalania się na dłużej jak na dni trzy z miejsc ich pobytu, bez zawiadomienia o tem władz wojskowych, a w żadnym razie nie mogą wyjechać za granicę państwa. — Oficerowie ci otrzymali także polecenie zaopatrzenia się w ciągu dni 14tu we wszystkie przedmioty potrzebne do kampanji i być w pogotowiu stanięcia w szeregach na pierwsze powołanie. W arsenałach pracują dzień i noc, a zarządom kolei polecono trzymanie w pogotowiu pociągów wojskowych. Codziennie wysyłają z arsenału wiedeńskiego 36 dział Uchatiusa. słowem, czynność i ruch są tak wielkie, jak w przededniu wojny.

W polityce zewnętrznej Austrji chwila obecna jest także decydującą, gdyż nie ma wątpliwości, że w ciągu najdalej miesiąca rozstrzygnie się kwestja, czy Austrja w przymierzu z Rosją przystąpi do rozbioru Turcji, czy też stanie stanowczo przeciw temu ostatniemu mocarstwu i wypowie mu wojnę. Jesteśmy więc w przededniu wielkich, rozstrzygających postanowień, od których zależeć mogą nie tylko losy Austrji, ale i najbliższej przyszłości Polski.

Ostatnie wiadomosci.

Według wiadomości z Odessy w rosyjskich portach Czarnego morza stoi w pogotowiu dwadzieścia łodzi kanonjerskich tak urządzonych ażeby mogły wpłynąć na Dunaj. W Nikołajewie znajduje się takaż sama ilość kompletnie uzbrojonych monitorów i statków pancernych.

Korespondentom z placu boju dozwolono przebywać w serbskim obozie tylko pod tym warunkiem, iż dowódzcy będą przedstawiane wszystkie korespondencje. Jednego z korespondentów już wydalono.

Rząd włoski rozkazał władzom portowym w Neapolu uzbroić wszystkie rozporządzalne statki znajdującej się tam eskadry. Trzy okręty włoskie stoją już pod Smirną, trzy pod Saloniką, jedna korweta pod Konstantynopolem, jeden okręt pancerny i korweta pod Galipoli.

Z Berlina donoszą ze źródeł autentycznych, że Gorczaków zawezwał okólnikiem mocarstwa podpisane na traktacie paryskim ażeby ponownie i formalnie oświadczyły, iż w serbsko-tureckim sporze zasada nieinterwencji będzie ściśle przestrzeganą. Austrja Niemcy i Francja już odpowiedziały przychylnie. Odpowiedź Anglji nie jest jeszcze znaną.

W Peszcie z całą powagą utrzymują, że pod Komarnem został aresztowany pruski oficer, który przerysował szańce pod Igmat i miał przy sobie wiele planów.

Według wiadomości z Paryża jenerał Klapka wstąpił do armji tureckiej i już jest w drodze na plac boju.

Wskutek powtarzającego się kilkakrotnie przewozu broni do Rumunji i Serbji, Zarządy kolei galicyjskich otrzymały polecenie aby nie wyprawiały dalej podejrzanych przesyłek bez poprzedniego zapytania władz politycznych; następnie zaś mają postępować według przepisów.

„Morgenpost" podaje następujący telegram: **Konstantynopol** 3. lipca. Sułtan przyzwolił bez rozpraw na żądania Khediwa, aby przyspieszyć wymarsz wojsk egipskich na pole walki. Seraskier wydał z Niszu rozkaz, aby umożliwić wysłanie posiłków z azjatyckich garnizonów. Na wczorajszem posiedzeniu Dywanu wyrażono obawę, że siły tureckie nie wytrzymają połączonego ataku wojsk nieprzyjacielskich. Po pierwszej porażce zamierza sułtan rozwinąć sztandar proroka.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 4 lipca.

Jed. dług pań. w bnkn.	64·60	Londyn	128·25
„ „ „ w srebr.	68·10	Srebro	102·40
Losy pożycz. z 1860	108 —	20-frankówka	10·16
Akcje banku narod.	834 —	Dukat ces. men.	6·02
„ „ kredyt.	138 50	100 mark niem.	62·65

Wiedeń, 4. lipca, 10 godzina 59 minut:

Akcje Kredytowe	137·40	Akcje kolei K.-L.	198·25
„ Anglo-A.B.	67·50	„ „ Półn.	79·75
„ Unionbank	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: brak pokupu.

Wiedeń, dn. 4 lipca, 2 godz. 30 min.

Akc. banku fr.-austr.	13·—	Ungar. Ostbahn	30·50
„ węgier. kredyt.	115·—	Galic. Indemniz.	85·—
„ anglo-austr. B.	69·—	1864 Losy	126·75
„ Unionbank	54·25	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	199·25	Verkehrsbank	—·—
„ „ północnej	174·50	Tureckie losy	14·75
„ „ południowej	80·25	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	94·—	Staatsbahn	266·—
„ „ Elżbiety	149·—	Bankverein	5·—
„ „ lwow.-czern.	114·—	Wiener Bauverein	9·50
„ „ węg. półn.	92·50	Węgierskie losy	67·75
„ „ Rudolfa	105·—	Marki niem.	62.65
Wiener Baugesell,	—·—		

Usposob.: osłabione.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	265·30	Staatsbahn	425·—
Akcje kredytowe	222.—	Kolej rumuńska	16·—
Lombardy	126·—	Austr. banknoty	160·10
Galicyjskie	80·25	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 67·05; Lombardy 156·—

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Lwów, *z Izby handlowej.* Dnia 4 lipca.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal Kar.-Lud. po 200 zł.	197 25	199 25
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	116 50	118 50
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred gal. 5% w a.	85 80	86 50
„ „ „ 4%	78 75	79 75
„ „ „ 5—	85 80	86 70
Banku hipotecz. gal. 6%	87 60	88 50
Galic. Zakł. kred włośc 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 50	91 50
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 50	85 50
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 50	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 80	5 95
„ cesarski	5 90	6 05
20-frankówka	10 12	10 27
Półimperyał rosyjski	10 20	10 40
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 75
„ „ papierowy	1 63	1 65
100 marek niemieckich	62 —	63 50
Srebro	102 —	104 —
Wiedeń. 3 *lipca.*		
5% zjedn dług. państw. bank.	64 60	64 70
„ „ „ srebr.	68 25	68 35
„ Obl. indemn Niż. Austrji	101 —	102 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 50	73 50
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 75
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 —
„ „ „ siedmiogr.	71 20	71 90
„ węg poż kol. (300 fr.) 120 zł.	98 —	99 —

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 60	97 80
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 50	95 50
% węgierskie listy	85	85 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	247 —	249 —
„ „ „ 1854	107 —	107 50
„ „ „ 1860	108 —	108 50
% losów pożyczki austr pań z roku 1860	117 —	118 —
Losy pożyczki z roku 1864	126 75	127 25
„ prem. pożyczki węg.	66 —	66 50
„ Comorente	19 50	20 50
„ kredytowe	151 —	152 —
„ żeglugi par na Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm	40 —	41
„ „ Palfy	29 50	30 —
„ „ Klary	29 25	29 75
„ hr St.-Genois	28 75	29 25
„ miasta Budy	26 —	28 —
„ księcia Windischgrätz	23 25	23 75
„ hr. Waldstein	23 50	24 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 franków	13 75	14 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	831 —	833 —
Zakładu kredytowego	137	137 25
Żeglugi parowej na Dunaju	348 —	350 —
Kolei północnej Ferdynanda	1740	1750
„ rządowej fr. a	265 —	267
„ zachodniej c. Elżbiety	147 50	148 50
„ południowej	80 25	80 50
„ galicyjskiej	197 50	198 —
„ czerniowieckiej	116 —	117 70
„ Albrechta	42 —	42 50
„ węg.-półn.-wschodniej	93 —	93 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	104 50	105 —
„ alföldzko-fiumańskiej	— —	96 —
„ koszycko-bogumiń.	84 50	85 —
„ siedmiogrodzkiej	88 —	90 —
„ cisańskiej	175 —	176 —
„ wschodnio węgierskiej	80 —	80 50

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	126 —	127 —
„ Franciszka Józefa	129 —	131 —
Banku anglo-austryackiego	67 —	67 25
Zakładu kredytowego węgier.	113 —	113 25
Banku franko-austryackiego	13 50	14 —
„ franko-węgierskiego	24 —	26 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
galic. hipotecznego	— —	— —
„ wied ńskiego dla obrotu płodów leśnych	48 50	49 50
„ dla obrotu ogólnego	80 —	80 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	63 —	64 —
„ państwowej St. 500 fr.	152 —	— —
Emisja z roku 1867	143 —	— —
„ południowej St. 500 fr.	113 25	113 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c Ferd 100 zł m k.	99 —	100 —
„ „ 100 zł. w.a.	92 50	93 50
„ „ w srebr. 5%	103 50	104 —
„ połudn. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	— —	—
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar-Lud. 300 zł w.a. w srebr. 5% za 100	98 —	98 50
Emisja II.	93 50	94 50
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 ztr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	75 —	75 50
Emisja z roku 1867	— —	76 —
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	— —	61 —
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	77 50	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	6 —	6 02
„ „ obrączkowy	— —	— —
20-frankówka	10 16	10 18
Suwereny angielskie	12 80	12 90
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 75	103 —
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	—